

ROBSON

Wywiad z Robsonem, byłem twórcą i liderem Aryjskiego Frontu Przetwania – głośnej przed kilku laty organizacji neofaszystowskiej z Wrocławia – należy do tych rzadkich i cennych materiałów, które dają nam możliwość spojrzenia do wnętrza inkryminowanego środowiska. Pozwoli to w przyszłości widzieć zbliżone inicjatywy w należnych im proporcjach, bez lekceważenia i przeceniania, gdyż pewne ich cechy wydają się być stałe. Szerszą refleksję pozostawiamy już czytelnikom.

Robson zmienił zdecydowanie swoje życie, odrzucając jednoznacznie dawne poglądy polityczne i zrywając kontakty z neofaszystami. Wypada takiej metamorfozie przyklasnąć, wierząc że nie będzie to jej ostatni przypadek. Aryjski Front Przetwania, pod zmienioną nazwą i w nieco kadłubowej wersji istnieje do dziś, ale – póki co – nie wldaje się mieć istotnego znaczenia.

Kilka tygodni po publikowanej rozmowie odbyła się druga, której efekty przedstawimy w 4 nr. „NIGDY WIĘCEJ”. W imieniu redakcji wywiad przeprowadził Łukasz Medeksza.

REDAKCJA

- ☆ **ŁUKASZ:** Kiedy się urodziłeś?
- ★ **ROBSON:** 15 marca 1971 r.
- ☆ Kiedy po raz pierwszy zetknąłeś się ze skinami?
- ★ W liceum.
- ☆ W jaki sposób?
- ★ No, chodziły skiny do liceum...
- ☆ Do twojego? Do VI liceum? Kiedy to było?
- ★ Tak, to był jakiś '86 rok.
- ☆ Kto to na przykład był?
- ★ Kostyla.
- ☆ Z tego by wynikało, że Kostyla był jednym z pierwszych skinów we Wrocławiu.
- ★ No tak.
- ☆ A kiedy ty zostałeś skinem?
- ★ W '88 roku.
- ☆ I co cię pchnęło do tego? Co ci najbardziej zaimponowało?
- ★ Bunt przede wszystkim. Taki konstruktywny bunt.
- ☆ Ale mogłeś np. zostać punkiem albo zacząć chodzić na Oazę...
- ★ Po prostu to mi się wydawało totalne, takie najbardziej ostre w stosunku do wtedy istniejącego systemu, do PRL. Swastyki, takie rzeczy, najbardziej były tępione przez władzę i dlatego poszedłem w tym kierunku.
- ☆ Kim byli twoi pierwsi koledzy skini? Kto to był, Kostyla...?
- ★ Jarosz. Smolara poznałem, Adasia...
- ☆ A jak wyglądał twój pierwszy kontakt z tą ekipą? No wiesz, zostajesz skinem i poznajesz jakoś tych ludzi...
- ★ W trakcie wyjazdu. To był mój pierwszy wyjazd, na „Róbrege” '88.

- ☆ Tam ekipa z Wrocławia pojechała?
- ★ Tak, spotkałem tam z Wrocławia parę osób – Jasia z PWN np. spotkałem. Były straszne młócki. Ja tam pojechałem z Jaroszem i z takim jeszcze Dominikiem z Łądką Zdroju. Były straszne młócki...
- ☆ Ilu was tam było?
- ★ Wszystkich skinów z całej Polski ok. 150.
- ☆ A jaki był efekt tych bójek?
- ★ To nie były bójki, to było bicie.
- ☆ Wy biliście punków?
- ★ Tak.
- ☆ Czy to była pierwsza taka ogólnopolska manifestacja siły?
- ★ Sądzę, że nie. Ja na „Marchewce” '88 już byłem, ubrany klasycznie, tylko włosy miałem jeszcze nieco dłuższe...
- ☆ Z tego by wynikało, że te załogi z Polski były już wtedy bardzo zintegrowane.
- ★ Tak, wszyscy byli na „cześć”, każdy się znał – z widzenia przynajmniej.
- ☆ A skąd się brały te kontakty?
- ★ Z koncertów właśnie. Idzie jakichś dwóch skinów, idzie dwóch z drugiej strony, to od razu podchodzą do siebie, podają sobie ręce i mówią „cześć”... Tak skinów mało wtedy było, że od razu wszyscy byli załogą, od razu była grupa, w której by się bił każdy za każdego. Taki był klimat.
- ☆ A jak to się w ogóle wszystko zaczęło? Zawsze mnie to interesowało. Była np. taka historia, że podobno wszystko zaczęło się od artykułu w magazynie „Razem”.
- ★ „Razem”. Tak, dokładnie. To jest prawda.
- ☆ Kiedy był ten artykuł?
- ★ Jakiś '85 albo '86 rok. Mam to zresztą w domu. To był taki sławny cytat: „(...) Stukot butów, trzask lamanych kości, to idziemy my – skin-heads”.
- ☆ A jak to się zaczęło we Wrocławiu? Kto był pierwszy? Ja słyszałem np. taką historię, że podobno na samym początku lat 80. było paru skinów we Wrocławiu, gdzieś na Krzykach, zdaje się. Jakaś taka efemeryczna ekipka...
- ★ Mówi ci coś ksywa Bonanza?
- ☆ Tak.
- ★ To właśnie o niego chodzi.
- ☆ Bonanza był jednym z pierwszych punków we Wrocławiu!
- ★ I to był też chyba jeden z pierwszych skinów.
- ☆ A jak wyglądał i czym się charakteryzował ruch skins wtedy? Co to w ogóle było?
- ★ Wtedy to był zupełnie apolityczny ruch, chociaż były okrzyki „heil Hitler!”. Ale to nie miało nic wspólnego z polityką. Tylko młócka, jakieś wyjazdy – np. do Gdańska, bo mieliśmy tam znajomych skinów – koncerty, picie razem, imprezy, takie rzeczy. Nic więcej.
- ☆ A np. taka sprawa, jak chodzenie na mecze? Czy na Śląsk Wrocław chodziliście?
- ★ Ja byłem raz w życiu na meczu, przypadkowo, na drugiej połowie.
- ☆ A czy skinowanie wiązało się w ogóle wtedy z chodzeniem na mecze?
- ★ Wielu chodziło. Ja jakoś nie chodziłem.
- ☆ A jak was kibice traktowali?
- ★ „Cześć” sobie mówiliśmy, w Rynku się ich spotykało, nic więcej. Ja za bardzo nie lubiłem z kibicami przebywać, ponieważ nieestetycznie się ubierali. Taki turecki styl preferowali, brudny styl turecki. Brudne białe skarpetki, brudne buty z frędzelkami, dresik brudny z kreszu, brudny sweter turecki...
- ☆ Bardziej cię ten brud czy ta tureckość razila?

- ★ Nie, no w ogóle to był styl, jakiego nie lubiłem. Poza tym pili wina tanie w bramach... A ja w życiu taniego wina nie piłem. No wiesz, siedzieli, pili, gadali o dziewczkach i kto komu w mordę dał. Nie stanowiło to dla mnie jakiejś większej rozrywki.
- ☆ *A o czym wyście w załodze skinów rozmawiali?*
- ★ Jeżeli o bójkach, to o naszych bójkach! (*śmiech*) Ich bójki mnie nie interesowały. Założenie było, że trzeba być punków.
- ☆ *Wtedy już biliście punków czy był to jeszcze czas równowagi, kiedy punkowcy też was czasem bili?*
- ★ Ja się z tym nie spotkałem. Ja mieszkalem na Popowicach¹⁾ i tam nie było punków.
- ☆ *Mówiłeś kiedyś, że miałeś jakieś problemy z metalowcami.*
- ★ Tak, ale to zostało bardzo szybko załagodzone. Przyszliśmy we dwóch na Popowice i zrobiliśmy porządek.
- ☆ *Z Marczkem?²⁾*
- ★ Właśnie. Potem się zrobiło jeszcze 3-4 skinów na Popowicach – takich, którzy już teraz zresztą nie mają nic z tym wspólnego.
- ☆ *Czy zgodziłbyś się z wersją, że skini byli podpułą przeciwko punkom?*
- ★ Nie... To wyglądało tak, że paru starych punkowców przeczytało artykuł w „Razem” i bardziej ich to zafascynowało niż bycie punkiem.
- ☆ *Ale krążyła np. fana, że taki Siudy jest bezkarny, ponieważ ma znajomości w policji.*
- ★ Bezkarny? W pewnym momencie on miał coś z narkotykami wspólnego, ale dokładnie nie mogę nic powiedzieć na ten temat. Nie chcę się wypowiadać, bo nie wiem. Ale co nazywamy bezkarnością?
- ☆ *W takim sensie, że jemu uchodzi na sucho coś takiego, co komu innemu już na sucho by nie uszło. Może kogoś pobić i nie mu za to nie będzie.*
- ★ Jeżeli ten ktoś poszedłby na policję i zgłosił pobicie, policja ustaliłaby, kto to zrobił, pobity złożyłby na prokuraturze wniosek o ściganie z oskarżenia prywatnego, to tamten musiałby stanąć przed sądem! Policja może chcieć lub nie chcieć, może np. odmówić pobitemu pomocy, ale wtedy ten idzie do szefa policji i składa skargę. Policja ma wtedy poważne problemy, jeżeli odmówi przyjęcia zgłoszenia o przestępstwie.
- ☆ *No właśnie, a jakie były wasze stosunki z policją?*
- ★ W 1989 r. napisałem na Legnickiej, na murze, trzy takie hasła: „Precz z komuną”, „skinheads”, „Polska”, takie rzeczy. I na drugi dzień policja zwinęła wszystkich z Rynku i ostro ich przesłuchiwała, czy to nie oni zrobili.
- ☆ *A kiedy zaczęło się to przesiadywanie na Rynku?*
- ★ W '88 roku już tam siedzieli. Tam było zupełnie pusto. O takiej 20.00 siedziało 5-6 skinów i nikogo więcej nie było. Nawet zwykli ludzie nie chodzili. Po 20.00 było pusto.
- ☆ *Mówiłeś, że byłeś wówczas w innej bandzie.*
- ★ Znałem Jarosza, a on też nie utrzymywał kontaktów. No i na Popowicach szalałem. Ja się wtedy jeszcze w liceum uczyłem, więcej czasu pochłaniała mi nauka. Znałem jeszcze Smolara, Adasia... Adasia poznałem w '87 u jego kuzyna, którego wcześniej znałem.
- ☆ *A kto wtedy na Rynku siedział?*
- ★ Korek – ten przekręciarz. Wiem, że Smolar przychodził, Siudy... Smolar razem z Adasiem się, powiedzmy, wybili tą akcją z Cyganem, któremu ożenili kosę. To był chyba '86 albo '87 rok. W każdym razie była wtedy jakaś impreza u Adasia, chyba urodzinowa, Smolar z Adasiem wyszli przed blok, a tam akurat szedł jakiś Cygan. Chcieli go zabić. Nie wiem, czy go dźgnęli raz, czy dwa razy, czy może więcej, ale dostał na pewno. Policja ich zwinęła, no i była afera – jechali, to jeszcze „sieć heil!” krzyczeli... Byli pijani bardzo.
- ☆ *Ten Cygan przeżył?*
- ★ Tak, a oni dostali wyroki w zawieszaniu, bo byli wtedy nieletni.
- ☆ *A czy była jakaś hierarchia wtedy wśród skinów?*
- ★ Nie. Siudy był chyba najsilniejszy i się go bali, np. Smolar się go bał.
- ☆ *A kiedy Siudy wpadł w narkotyki?*
- ★ Jakoś w '89 r. Zresztą mi się wydaje, że on coś wcześniej miał z tym wspólnego – tak samo jak Sołtys.
- ☆ *A pamiętasz wywiad z wrocławskim skinem, który ukazał się w '88 roku w „Non Stopie”?*
- ★ Z Różą?
- ☆ *Tak, kto to był?*
- ★ Nie ma takiego. To była bzdura. Ten dziennikarz potem w zęby dostał. To był sfingowany wywiad.
- ☆ *Ale tam pojawiają się dwie ksywy: Sołtys i Marchewa.*
- ★ Marchewy też nie było. Facet chyba usłyszał tam od kogoś, że jest taki skin Sołtys i resztę dopisał.
- AREK: *I podpisał się imieniem i nazwiskiem?*
- ★ Nie pamiętam. Ale dostał w zęby, bo poszli i go gdzieś znaleźli.
- ☆ *To był z Wrocławia gość?*
- ★ Chyba tak. A tam pod spodem był list.
- ☆ *Tak.*
- ★ To był list od gościa, którego artykuły są teraz w „bru-Lionie” na przykład. To jest, lub był, jedyny członek Ku-Klux-Klanu, który jest Polakiem.
- ☆ *Jak się nazywa?*
- ★ Zaraz... Nie pamiętam...
- ☆ *Może Tomaszewicz?*
- ★ Tak! Jarosław Tomaszewicz!
- ☆ *I on jest do dzisiaj członkiem Ku-Klux-Klanu?*
- ★ Wątpię, żeby się wypisał. (*Nie wiem! – dop. Robsona*) On w ogóle jeździł na jakieś obozy faszystowskie we Włoszech, był jednym z założycieli Przełomu Narodowego i ogólnie nieźle mieszal.
- ☆ *Przełom Narodowy – co to jest?*
- ★ Taka organizacja.
- ☆ *Wyście w ogóle jakieś nazwy w tym okresie przyjmowali?*
- ★ Nie, po prostu skinheads. Były zresztą takie klimaty wtedy śmieszne, że np. Smolar uważał się wtedy przez jakiś czas za Niemca. Smolar, Syłwka, ktoś z tej parafii... Oni uważali, że są Niemcami i że trzeba łać Polaków.
- ☆ *A jakieś jeszcze publikacje prasowe... Wtedy w „Iglicy”, zdaje się, ukazał się taki artykuł...*
- ★ Tak, o skinach. Tam było nawet zdjęcie, na którym był Blondas, a które było podpisane „Klub kibica WKS” czy coś takiego.
- ☆ *A jak wyście wtedy wyglądali?*
- ★ Rumuńskie glany, podwinięte spodnie, kurtka – najlepiej, jeśli ktoś miał dżinsową kataną z kozuszkami.
- ☆ *No a słynna sprawa sznurówek?*
- ★ Wrocław i Gdańsk nosiły białe sznurówki, Warszawa czerwone. Jakies 3 lata nosiliśmy białe sznurówki wiązane „w drabinkę”, potem zdecydowaliśmy, że będziemy nosić czarne. A drabinka po prostu fajnie wygląda.
- ☆ *Kiedy pojawiły się wątki faszystowskie, nacjonalistyczne itd.?*
- ★ Na początku część ekipy uważała się za Niemców i biła Polaków. (*Śmiech*) Ja powiedziałem, że jestem Polakiem, a nie Niemcem, to machnęli ręką i spojrzeli na mnie z niechęcią. To było na jakimś koncercie w Hali Ludowej.

☆ *Krajowa Scena Młodzieżowa?*³⁾

★ O właśnie! Tam pod sceną była taka przepychanka. Potem Smolar doszedł do wniosku, że jest Polakiem, chociaż lubi Niemców. Po prostu, zgodnie z artykułem w „Razem” trzeba było krzyczeć „sieg heil” i „heil Hitler” – to była jeszcze wtedy taka prowokacja maksymalna. Krzyżenie „heil Hitler” w Polsce budzi szok. Potem zaczęliśmy się interesować różnymi takimi partyjkami. To była konsekwencja tego wszystkiego. Przez dłuższy czas taki Smolar np. odnosił się bardzo negatywnie do tego typu partyjek. Po prostu był nazistą. Ale nagle przyszedł taki miesiąc, że Smolar olał pewne rzeczy i za 2 miesiące zaczął zakładać we Wrocławiu PWN. To było jakoś w '91 roku.

☆ *A kiedy zaczęły się wasze kontakty z zagranicą?*

★ Z Czechami były pierwsze kontakty, przez Opole. Wiem, że Jarosz jeździł do Czech, do Niemiec. To były takie kontakty towarzyskie. Teraz naziści mają kontakty z całą Europą. Ale w sumie, jeśli chodzi o nazi skinów, to te kontakty są bardziej na zasadzie towarzysko-koncertowej niż ideologicznej, bo praktycznie ideologia kończy się na byciu skinem nazistą. Dalej to nigdzie nie wędruje.

☆ *Ale pojawiają się takie sprawy, jak np. ANTI ANTI-FA.*

★ Tak, ale nie wiem, czy to jest przez skinów akurat robione. Raczej robią to zwykli naziści. Skini naziści są np. w Niemczech za bardzo widoczni, żeby móc w takich rzeczach uczestniczyć. Za bardzo rzucają się w oczy – skina widzisz z dwustu metrów.

☆ *A czy w Polsce, w latach 80., funkcjonowali jacyś inni skini niż naziści?*

★ Nie. W Polsce generalnie skini to są narodowcy. Praktycznie wszyscy.

☆ *Ale na przykład Sosnowiec przyznaje się do tego, że tam zawsze była taka „normalna” załoga.*

★ W Sosnowcu właśnie był ten koncert, na którym grał Honor, co zostało uwiecznione na filmie „Oi!”. To było zorganizowane w Sosnowcu przez sosnowiczian.



Honor na koncercie w Sosnowcu – tym samym, który utrwaliła ekipa TVP i wykorzystana w filmie „Oi!”.

☆ *Ale tam się na tym filmie wypowiada taki koleś z Sosnowca...*

★ ... który wygląda jak mieszanina punka i rastamana!

☆ *On twarzą twierdzi, że w Sosnowcu nie ma nazistów.*

★ Ale co on ma ze skinami wspólnego...? Ludzie zapominają, że skinhead to wygląd. Wygląd przede wszystkim. No

i pewien sposób życia. A podejście, czy ktoś jest apolityczny, czy jest komunistą, anarchistą, czy nazistą, czy ma jakieś preferencje seksualne, jest np. gay skinem – to jest sprawa drugorzędna. Główna rzecz to to, że jest skinem i wygląda na skina. To jest podstawa. Można być punkiem i nie mieć irokeza, to nie jest obowiązek, ale żeby być skinem, to trzeba mieć krótkie włosy; nie można mieć długich włosów ani chodzić w sandałach. Trzeba mieć ciężkie buty i krótkie włosy – nie ma innej możliwości. To jest podstawowa rzecz, o której wielu gości zapomina w Polsce.

AREK: *Ktoś to ustalił?*

★ Nie, po prostu tak się samo ustaliło w latach 60. Są pewne kanony, chociaż istnieje sporo wariantów. W Anglii to są takie ciuchy, jak każde inne, to tylko w Polsce są takie drogie. Martens to jest najbardziej popularny but, jaki może tam być. Wszyscy w Anglii chodzą w martensach.

☆ *Tu padło już hasło Sosnowiec. Otóż Sosnowiec przyznaje się również do tego, że w Sosnowcu wychodziła pierwsza gazeta skinowska...*

★ „Fajna Gazeta” – tak, miałem jakiś tam numer kiedyś.

☆ *Czy to faktycznie była pierwsza gazeta?*

★ Chyba tak, nie znalazłem żadnych wcześniejszych. Dostałem tę gazetkę w '88 r. na „Róbrege”.

☆ *I co tam w ogóle było w tej gazecie? Jakie treści?*

★ Były recenzje różnych płyt – od Red Skins po prawicowe kapele skinowskie.

☆ *Czyli taki misz-masz?*

★ Tak, i tam było właśnie napisane: że skin może być lewicowcem, może być prawicowcem, nacjonalistą, apolitycznym itd. Było też tam napisane, że najbardziej słuszną jest postawa apolityczna.

☆ *A jak ty się wtedy do tego odnosiłeś?*

★ No, taka gazetka po prostu... Był tam np. wywiad z Kortatu, która jest taką lewicową kapelą skinowską, dosyć, i to był przedruk z „QQRVQ” – zdaje się, nr 10. Był jeszcze jeden artykuł z „QQRVQ” nr 10, pt. „Oi! Movement”. Śmieszne w ogóle, że mieli przedruki z punkowych gazetek. Tam było napisane wyraźnie, że kapele z „Oi! Movement”, jak 4 Skins, Blitz nie miały nic wspólnego z kapelami nazistowskimi typu Skrewdriver. To było podkreślone.

☆ *A jakieś inne gazetki się w tym czasie ukazywały?*

★ Przez długi czas nie miałem dostępu do żadnej. Potem doszła do mnie gazetka, która nazywała się „Legion” z Bydgoszczy. No straszny chlām... Na poziomie punkowych gazetek robionych przez dwunastolatków. Wycinki jakieś, grube litery wysokości centymetra – po prostu straszne.

☆ *Ten „Legion” się przypadkiem do dzisiaj nie ukazuje?*

★ Nie, nie. On się ukazywał przez jakiś czas, potem ten gość zaczął wydawać gazetę pt. „Skinhead Polski”, potem przestał, a teraz nie wiem co robi.

☆ *Wyście mieli jakieś z Bydgoszczą kontakty, prawda?*

★ Ja akurat pisałem z tym gościem z tej gazetki. On potem zaczął wydawać „Błyskawicę” i nie wiem czy dalej wydaje. Zawsze się z nim kłóciłem w tych listach, bo on miał takie raczej nacjonalistyczne podejście. Ciągłe o tych Niemcach pisał, że Niemcy mordowali Polaków, że trzeba tępić Niemców. A ja się go pytałem „dlaczego? Gdzie masz w Niemczech nazim? Niech to będzie 1% społeczeństwa niemieckiego, który będzie szowinistycznie nastawiony antypolsko, ale 99% nie jest”. Tak mu mniej więcej tłumaczyłem w listach, ale nie dało rady wytłumaczyć.

☆ *Ty reprezentowałeś tę opcję europejską, zjednoczeniową?*

★ Tak.

- ☆ *Ja pamiętam twój tekst ze „Szturmowca”...*
- ★ Ja słyszałem opinie o tym tekście i z jednej, i z drugiej strony – że to tekst marksistowski, w stylu dość ostro z lewej strony. Tylko na końcu było zdanie o białej Europie.
- ☆ *I to było już zdecydowanie nie po drodze z polskim nacjonalizmem?*
- ★ Zupełnie nie po drodze. Tam były teksty antyamerykańskie, antykapitalistyczne i antytotalitarne nawet. Wyrażnie były widoczne te antytotalitarne rzeczy.
- ☆ *Ja w okolicach 1991 r. słyszałem, że spotykają się skini w pięciu, sześciu i każdy ma inne poglądy. To był pierwszy sygnał rozłamu. Jeden był nacjonalistą, drugi narodowym socjalistą, trzeci faszystą czy kimś tam innym. Czy faktycznie tak było?*
- ★ Tak, każdy miał swoje zdanie. Każdy był szefem siebie samego. To była najbardziej zanarchizowana grupa, jaka mogła być. Każdy chciał robić co innego i każdy chciał być wodzem. Tak to wyglądało.
- ☆ *A zespoły skinowskie w latach 80.? Czy faktycznie istniała we Wrocławiu kapela o nazwie Breslau Oi! Oi!?*
- ★ Nie, nic takiego nie było. W Polsce jednym z pierwszych zespołów był Honor.
- ☆ *Kiedy to było?*
- ★ Trudno mi powiedzieć, gdzieś ok. roku '90, może trochę później. A nie, pierwszy zespół to był BTM, chyba z Krakowa.
- ☆ *A taki zespół z Łodzi: Buty Doktora Martensa?*
- ★ Tak, było coś takiego, ale pierwszy był BTM. Była kapela Ramzes & The Hooligans.
- ☆ *Wyście się z tym utożsamiali?*
- ★ Nie, Jarosz przywiózł tę taśmę od Urka – mieliśmy wtedy już kontakt z Urkiem, w 1989 – i puściliśmy ją w eter, poszła w miasto. Urko zajmował się tą kapelą i dał nam tę taśmę.
- ☆ *A Baranki Boże?*
- ★ Wokalistą Baranków Bożych jest brat Czarnego z Karceru.
- ☆ *Baranki Boże grały jakieś tam hymny skinowskie. To też jest stary zespół.*
- ★ Tak, jeden ze starszych.
- ☆ *A wasz stosunek do zespołu Sex Bomba?*
- ★ Negatywny. A wiesz czemu? Po prostu ja nie wiem, co oni mieli w ogóle wspólnego ze skinami. Teksty były o niczym właściwie.
- ☆ *A „Dziewczyny kochajcie łyse głowy”?*
- ★ No i co z tego?
- ☆ *A „Każdy trochę jest Hitlerem”?*
- ★ To był czysto punkowy tekst!
- ☆ *No, niby czysto punkowy, ale wszyscy uważali Sex Bombę za zespół skinowski i coś było nie tak.*
- ★ Mikrofony Kaniony też miały słowo „Hitler” użyte. A Dezerter? „XXI wiek – obozy koncentracyjne, XXI wiek – kominy krematoryjne” i nie byli wcale kapelą nazistowską! (śmiech)
- AREK: *Jak myśmy z Mniamkiem mieli kapelę o nazwie Cyklon B, to też śpiewaliśmy o Cyklonie B... (śmiech)*
- ☆ *A na „Róbrege” '90 byłeś?*
- ★ Byłem. Sex Bomba grała.
- ☆ *I tam była zadyma na Sex Bombie. Sex Bomba uspokajała...*
- ★ Ja wtedy stałem na górze i słyszałem taki tekst, który powiedział wokalista Sex Bomby: „Wreszcie nauczyliście się łać łysych!” czy coś takiego.
- ☆ *Ale faktem jest, że Sex Bomba grała jako pierwsza, ponieważ organizatorzy bali się, że coś będzie nie tak, a cała załoga skinowska przyjdzie na Sex Bombę właśnie i będą*

- przynajmniej tak długo, dopóki Sex Bomba nie zagra. I faktycznie, kiedy zaczęła grać Sex Bomba, to skinheadzi byli pod sceną i tam się działo.*
- ★ Była bójka i wcale nie było tak, że skini bili kogoś, tylko bili się z kimś. Paru łysych dostało też w zęby. Ja stałem akurat wtedy na górze, bo chciałem sobie obejrzyć tę Sex Bombę.
- ☆ *Arek Marczyński zasłynął wtedy podziękowaniem dla publiczności za „prawdziwą reakcję wobec skinheadów”, za co dostał największe tego wieczoru brawa – większe nawet niż kapele.*
- ★ Dla mnie Sex Bomba była żenująca. Starła się podpiąć pod wszystko, nie mając z tym nic wspólnego.
- ☆ *A czy wiesz coś więcej na temat zespołu Ramzes i Chuligani?*
- ★ To dziwny zespół był, dziwne teksty miał. Miał taki tekst np., że „Polakiem możesz być tylko w Polsce” – przeciwko emigrowaniu, a wokalista za parę tygodni czy miesięcy wyjechał na stałe na Zachód. Mieli taki tekst pt. „Biała siła”, ale nie wiadomo, w jakim kontekście oni to pisali, to było dwuznaczne. Sam ten tekst – oni się tak jakby z tego nabijali: „Budzę się rano, pustka dookoła, nie wiem co robić, wstaje zwykły dzień. Najlepiej wstać, ubrać bucior, na miasto wyjść i komuś dać wryj” i refren „biała siła, biała siła” – tak jakby ironizowali.
- ☆ *A kto to jest Urko?*
- ★ To jest chłopak, który interesuje się muzyką. Swego czasu interesował się również polityką, ale teraz zajął się już raczej tylko muzyką, i to każdą.
- ☆ *Ale to też jest taka dwuznaczna postać. Chodzi na koncerty faszystowskie, na koncerty punkowe, bierze udział w Czad-gieldzie, wydaje zina „Kolomir”...*
- ★ Powiem ci dokładnie to, co wiem na pewno. Urko był na przykład na koncertach nazistowskich, na które przyjeżdżał do Wrocławia, był na koncercie No Remorse, był na koncercie Red London, która jest kapelą – no, powiedzmy – lewicową skinowską. Był na jakimś wyjeździe we Francji, z którego czytałem jego raport, w którym pisał, że jest dużo kolorowych na ulicach i w ogóle strasznie, zalewają Europę i tego typu rzeczy... No, po prostu interesuje się ruchem młodzieżowym. (śmiech) Kiedyś był ostro prawicowym skinem, ale teraz go wszystko chyba interesuje. Sądzę, że pewne rzeczy ma poukładane, typu „czarny to czarny” itd., ale nie wiem, nie rozmawiałem z nim od dłuższego czasu...
- ☆ *Czytałem coś w takiej gazecie „Carry On Oi!”, która jest niby oiowa – ale taka oiowa, jak np. kapela Combat 84, Brutal Combat, które są kapelami niby oiowymi, ale dość ostro prawicowymi. Czytałem pierwszy albo drugi numer. Niby gazetka apolityczna, nie mająca z niczym nic wspólnego, ale były tam prezentowane kapele nazistowskie i był prezentowany np. również Red London. Od autorów było wyraźne napisane, że „jesteśmy za wielkim, aryjskim imperium wschodu” itd.*
- ☆ *Oni mają teraz wydawnictwo, w którym np. Ramzes się wydał.*
- ★ Tak, i to mnie trochę zastanawia...
- ☆ *Zespół Rezystencja również...*
- ★ No właśnie... Mi się wydaje, że ci goście po prostu chcą z twarzą móc przyjść na koncert punkowy. Przychodzą na giełdy, bo oni niby nie są nazistami, ale w tych samych klimatach siedzą – takie dobre ustawienie się w sytuacji.
- ☆ *To się też Urka tyczy, prawda? On też wydaje takiego zina „Kolomir”.*
- ★ Teraz to jest zin muzyczny, ale dlaczego on nazwy nie zmienił? Powinien zmienić!

- ☆ No, ale znalazł się tam ostatnio wywiad z Konkwiwą.
- ☆ Tak, sam go nawet udzielałem! (śmiech) To był przedruk ze „Szturmowca”.
- ☆ Czyli nie jest apolityczny.
- ☆ Ale to jest w ogóle dla mnie absurd. Co to znaczy być apolitycznym?
- ☆ Sam mówiłeś, że ci ludzie się tak deklarują.
- ☆ Tak, powiedziałem to, ale ja nie rozumiem słowa „apolityczny”. Co on, nie ma żadnych poglądów na nic?! Co innego być apartyjnym i olewać wszystkie partie. Ja olewałem wszystkie partie, ale nie uważałem się za apolitycznego, ponieważ mam jakieś swoje podejście do rzeczywistości i oceniam to, co się dzieje. A to już są poglądy polityczne. Mi się wydaje, że to jest takie słowo-wytrych, że „on jest apolityczny” – czyli, że może sobie robić wszystko. Może iść sobie i krzyknąć „sieg heil”, może czarnego trzasnąć w zęby, ale nie jest rasistą; robi to, no bo tak, bez powodu. Taka postawa apolityczna znaczy, że mogę lać teraz wszystkich i jestem OK, bo jestem apolityczny.
- ☆ Wróćmy do Wrocławia. Takie postacie, jak Czeski, Kufel, Mareczek... Kim byli i jak to się stało, że zostali skinami?
- ☆ Czeski? No, spodobało mu się. Wiem, że kiedyś był punkowcem.
- ☆ Ale mówiłeś, że Czeski miał jakieś nieprzyjemności wśród skinów.
- ☆ Dokładnie nie jestem pewien, ale pamiętam, że ktoś ze starszych go nie lubił... Może Siudy? Może Soltys? Nie jestem tego pewien, ale wiem, że kiedyś był punkowcem – na pewno jeszcze na „Marchewce” w '88 roku. A Mareczek?
- ☆ Mówiłeś, że to była „pierwsza pięść”.
- ☆ No, bardzo ostry był. Silny bardzo, punkowcy się go bali bardzo.
- ☆ Posłużyłeś się nim, by zaprowadzić porządek na Popowicach?
- ☆ Po prostu mi pomógł w tym wypadku jako koleś.
- ☆ A powiedz coś o Kufu, który był przeciw ortodoksyjnym punkom.
- ☆ Tak, był punkiem. Był jakiś koncert w Hali Ludowej i widziałem, jak mu Adaś buty ścierał, a potem na jakiejś manifestacji organizowanej przez Solidarność Walczącą zobaczyłem Kufu w krótkich włosach, buty wypastowane, białe sznurówki... Z kimś szedł, ale nie pamiętam z kim.
- ☆ Ja byłem kiedyś na takiej manifestacji Solidarności Walczącej, na której było kilka łysych głów. Wiem, że Borowa np. wtedy był.
- ☆ Borowa działał kiedyś w PPS-RD.
- ☆ On jest synem Borowczyka, jednego z szefów PPS ówczesnego. Jak on w ogóle trafił do skinheadów?
- ☆ Tego to nie wiem. To było zanim ja się tam znalazłem. Wiem, że np. Gajor był w PPS tak samo.
- ☆ Gajor się pojawia też w tej książce Zielińskiego o kibicach Śląska jako młody, obiecujący kibic.
- ☆ No, bo ostry był. A Borowę wyrzucili z PPS po zadymie 24.02.90 r. w centrum Wrocławia.
- ☆ Ty w ogóle często spotykałeś punków i ich bileś?
- ☆ Tak często to znowu nie. Na Popowicach jak jakiegoś zobaczyłem, to podbiegałem od razu, ale nie było tego, co było później, żeby zabić czy skatować. Chodziło raczej o pokazanie swojej przewagi. Chodziło o zastraszenie, a nie o to, żeby zabić, utłuc i w ogóle, bo to wróg narodu, więc trzeba go zabić.
- ☆ Mówiłeś jeszcze o bardzo ciekawej sytuacji w VI liceum, jak podszedłeś do punkowca i kazałeś opuścić mu szkołę.
- ☆ No i na drugi dzień już go nie spotkałem w szkole.
- ☆ Opowiedz to.

- ☆ Przychodzę do szkoły i dowiaduję się, że jest jakiś nowy punk, taki wysoki. Na przerwie do niego podchodzę i mówię: „Co ty tu robisz? Jutro ma cię tu nie być w szkole, bo sobie astro pogadamy”, no i na drugi dzień go nie było – wypisał się.
- ☆ Jarosz też jest ciekawą postacią. On zdaje się architekturę skończył. Jak była relacja z tej rozbitej manifestacji to mówiono, że został zatrzymany student IV roku architektury.
- ☆ No, bo to było podkreślane. On był kiedyś punkowcem.



„Hitlerfest”, Wrocław '92. Członkowie AFP; na pierwszym planie Adam Jarosz – jeden z mózgow AFP.

- ☆ On, zdaje się, mocno siedział w klimatach ideologii?
- ☆ On miał kontakt z takim gościem, który się nazywa Potrzebowski.
- ☆ Tak, właśnie też miałem się o Potrzebowskiego spytać.
- ☆ Ten człowiek ma dużo wspólnego z takim ruchem World Apartheid Movement z RPA. On tam w ogóle mieszkał, ale wyjechał, bo się bał sytuacji, która tam zaistniała.
- ☆ Tego, że apartheid się kończy?
- ☆ Tak. I właśnie Jarosz miał z nim duże kontakty, a z kolei Potrzebowski, wiem np., że Tejkowskiego zna – ale uważa, że nie za mądry ten pan jest.
- ☆ Potrzebowski wyklada zdaje się teraz na Akademii Muzycznej.
- ☆ Możliwe, pewnie jakieś języki.
- ☆ Niemiecki.
- ☆ Wiem, że go chcieli wyrzucić z pracy za noszenie sygnetu, co było trochę przesadą. Byli u niego w grupie nawet kolorowi, ale on im nie wadził, traktował swój zawód profesjonalnie – a to, co robił poza pracą, nie powinno nikogo raczej interesować. Pracę swoją wykonuje dobrze, a o to, że ma takie poglądy polityczne, to można mieć do niego poza pracą pretensje, a nie w pracy.
- ☆ A ten sygnet ze swastyką?
- ☆ To nie była swastyka, to był wzór... Taka swastyka ułożona z kwadratów. Jeżeli ma ochotę to nosić, to niech to nosi!
- ☆ Atak na demonstrację afrykańskich studentów na Świdnickiej 24.02.90 r. Kto był inspiratorem tej akcji i jaka była rola Potrzebowskiego?
- ☆ Nie było żadnej roli Potrzebowskiego, bo nikt go jeszcze wtedy nie znał.
- ☆ A ta flaga, która się tam pojawiła?
- ☆ To Jarosz ją sobie namalował dzień wcześniej.
- ☆ A ja słyszałem wersję, że to Potrzebowski wam ją dał i że nawet was wtedy sponsorował.
- ☆ Nic takiego nie było. Dokładnie było tak, że dzień wcześniej na koncercie metalowym w „Indeksie” była młódka i ktoś znalazł w gazecie ogłoszenie, że jest manifestacja z okazji uwolnienia Mandeli. I to by przeszło

bez echa, gdyby nie to, że chłopaki już mieli muzykę, a kapela No Remorse śpiewała właśnie o Mandeli i o tym, co się dzieje w RPA. Wszyscy to znali i w związku z tym umówiliśmy się na następny dzień, że przyjdziemy na ten wiec. Wtedy był taki czas, że się dużo mówiło o demokracji. Szedł pochód czarnych, myśmy wyszli z bramy. Padaly hasła polskie, rasistowskie, szowinistyczne, a z drugiej strony podobne hasła padaly... (śmiech)

- ☆ Jakże?
- ★ Dokładnie nie pamiętam, ale chyba „ty polski baranie” czy coś takiego. Coś w tym stylu.
- ☆ I w pewnym momencie coś się zaczęło dziać.
- ★ Powiem ci dokładnie, jak to się zaczęło. Lewy podszedł do jednego czarnego, wyrwał mu transparent z Mandelą, złamał drzewce i zaczęła się szamotanina. Borowa dostał nożem w szyję, Skinol kastetem w twarz...
- ☆ Od kogo?
- ★ Od czarnych. Tam byli tacy ochroniarze, no – powiedzmy – nie najmniejsi. No i się wszyscy wycofali. Potem było zamieszanie pod sceną, bójka, taka raczej szarpanina i odskok. Ich dużo było, jakieś 150 osób, a nas raptem może 15. Pobiegliśmy do jakiejś bramy, potem żeśmy wyszli, żeby zobaczyć co się dzieje i policja zaczęła wszystkich związać. Tak to mniej więcej wyglądało. Ja uciekłem.
- ☆ Potem był proces.
- ★ Tak. Ja się nie pojawiałem przewencyjnie nigdzie.
- ☆ Tam w ogóle zapadły jakieś wyroki?
- ★ Dostali rok w zawieszeniu na 5 lat.
- ☆ Wszyscy?
- ★ Dwóch dostało mniejsze wyroki ze względu na to, że mieli jakieś artykuły, które je zmniejszały ze względu na niepoczytalność.
- ☆ Ale wpadliście po tej akcji w jakiś przestrach, prawda?
- ★ Był o tyle przestrach, że filmowała to wszystko telewizja i nikt nie chciał być za to złapany. Za dużo było świadków. Poza tym nikt nie chciał się bić, jak tam szliśmy na Rynek, bo mnóstwo policji stało naokoło. Chcieliśmy pokrzyknąć, ale nikt nie myślał o jakiejś bójce – zwłaszcza, że tam 150 osób szło, a nas było 15.
- ☆ Ale Lewy zaczął...
- ★ Zerwał ten transparent. No, w sumie zaczął... Potem było napisane, że „przyszli zbić”, a tu chodziło o sprawy nie tyle ideologiczne, ile praktyczne. Zostało napisane, że nie było policji, a policja stała, były nyski. W momencie, kiedy była bójka, nyska wjechała w tłum ludzi, żeby rozpedzić, bo nie było wiadomo dokładnie, kto jest kto. Tam chcieli się biali jacyś włączyć i była ogólna przepychanka, a nie mogli policjanci wjechać i tłuc wszystkich. A oto miały gazety właśnie pretensje do policjantów, że nie bili. A kogo mieli tłuc? Wjechać i tłuc wszystkich? A wtedy policja była przewrażliwiona – lepiej nikogo nie uderzyć, niż zbić kogoś niepotrzebnie.
- ☆ A ty byłeś na ARMII w '88 roku?⁴⁾
- ★ Nie. Ale opowiadali, że była bójka, że tłukli się. Niektórzy mieli ślady łańcuchów na głowach, twarze obite itd. No, po prostu była ostra mlóca. Wszystkim się podobało.
- ☆ A taka historia, jak koncert na Psim Polu w grudniu '90 r., na którym grał m.in. Stan Oskarżenia. Wy zrobiliście tam wjazd.
- ★ Spotkaliśmy się, pojechaliśmy na koncert...
- ☆ To było zaplanowane?
- ★ Tak, umówione spotkanie było na wjazd na koncert. Mlócka przed wejściem, w korytarzu, latały jakieś butelki, szyby były tłuczone – takie totalne zamieszanie. Chwila mlócki i odskok, bo baliśmy się policji, że policja zaraz

przyjdzie. Poszliśmy na przystanek i pamiętam, że grupa punkowców poszła za nami. Wtedy chyba ze 3 albo 4 osoby pobiegły na tę grupkę i punkowcy zaczęli uciekać. Wiem, że na pewno był Mareczek i ja też tam byłem. Zdaje się, że rozmawiałem z kimś o tym i on mówił, że tam też był Śruba⁵⁾, który bluzgał wszystkich punkowców za to, że uciekają; że dlaczego uciekają, skoro jest ich dwa razy więcej i są uzbrojeni. Myśmy byli od reszty ekipy w odległości jakichś 20–30 metrów! Gdyby na nas ruszyli, to by nas mogli ładnie stłuc.

- ☆ Faktem jest, że od pewnego momentu nie było wjazdu na żaden punkowy koncert.
- ★ Wiesz czemu? Bo to była zła taktyka przyjęta. Był wjazd, demolka i wyjazd. Gdyby było powoli: przyście, wejście na koncert i terror – to by było dalej tak, jak było. Ale myśmy po prostu bali się policji. Chcieliśmy wjechać, zrobić swoje i uciec.
- ☆ A kiedy pojawił się Tejkowski we Wrocławiu? Skąd on się wziął?
- ★ Pierwsze kontakty z tą organizacją Tejkowskiego to miałem ja i Adaś. Przyjechali do Adasia do domu...
- ☆ A czemu akurat do niego?
- ★ Oni przysłali na skrytkę pocztową Konkwisty list, że chcą się spotkać; umówili się. Ale to w ogóle fanatycy!
- ☆ Kto wtedy był? Tejkowski?
- ★ Nie, nie Tejkowski. Dwóch jakichś przedstawicieli na południową Polskę. Kosmaty⁶⁾ był jeden i jakiś drugi, który potem totalnie olał to. Ten był jeszcze w miarę rozsądny, a Kosmaty to widać, że fanatyk. Zaproponowali nam zbieranie podpisów na Tejkowskiego. Pojechaliśmy z nimi do Jeleniej Góry zbierać te podpisy.
- ☆ Kiedy to było?
- ★ Jakiś '90 albo '91 rok. Pojechaliśmy do Jeleniej Góry samochodem... Nam się nie chciało tego robić, ale chcieliśmy zobaczyć, co się będzie działo. Dali nam jakieś listy, książki, ulotki i pojechali. Myśmy mieli stać na mieście i zbierać podpisy. Zwinęliśmy się do samochodu, pojechaliśmy nad jakieś jezioro, potem wróciliśmy, oddaliśmy im to i pojechaliśmy do Wrocławia. Na tym się skończył nasz kontakt z Tejkowskim. Tam były tak wierutne bzdury, tak się śmialiśmy... Potem Smolar właśnie złapał to.
- ☆ W ogóle Tejkowski miał jakieś z Wrocławiem związki. Mieszkał tu chyba nawet, czy się ukrywał...
- ★ Mieszkał, wiem nawet gdzie.
- ☆ U Potrzebowskiego?
- ★ Tak.
- ☆ Podobno u Smolara się też ukrywał.
- ★ Wiesz, krążyły takie anegdoty, że idziesz do Smolara, dzwonicz, a tu otwiera Tejkowski w szlafroku. (śmiech)
- ☆ Kiedy powstała Konkwista '88?
- ★ W 1990, może w '91 r. No i pierwszy koncert był w 1991.



Konkwista '88. Wrocław, 1991 rok.

- ☆ *Ty byłeś ich menedżerem...*
- ★ Tak, byłem ich menedżerem.
- ☆ *Teksty pisałeś?*
- ★ No, miałem swój udział, powiedzmy, w tekstach.
- ☆ *Podobno Konkwista z twójgo powodu nie mogła śpiewać tekstów o Polsce.*
- ★ Czy ja wiem? Były teksty o Polsce! Powiedzmy inaczej: wszelkie te nacjonalistyczne rzeczy – no, to ja śmiałem się z tego. Wielka Polska? Takie słowa w ogóle nie były w tekstach używane! Co to znaczy Wielka Polska? Co to za pojęcie? Staralem się uderzyć w taki klimat raczej lewicowy. Bo ja szukałem w nazizmie kiedyś lewicowości – tego, czego szukało wielu w tym ruchu w latach 30. Ale tego tam po prostu nie ma. To jest po prostu taki image lewicowy – kolorystyka, hasła – ale na tym się kończy, to jest puste. Po prostu taka krótka, ślepa uliczka – ale taka dosyć pokaźna z zewnątrz, żeby przyciągnąć pewnych ludzi – i nic więcej.
- ☆ *A zespół Legion?*
- ★ To jest właśnie zespół „polski”, narodowy.
- ☆ *Kiedy to się pojawiło?*
- ★ Mniej więcej w tym samym czasie, co Konkwista.
- ☆ *Kto tam grał i gra?*
- ★ Przede wszystkim wokalista – Tomek Kostyla i na bębnach Początek.
- ☆ *Na Pilczycach krążyła fama, że dwóch najtwardszych gości tam to Gryka i Jasiu Autobus. Jasiu Autobus też ze skinami miał dużo wspólnego.*
- ★ No, ale na takiej zasadzie chuligańskiej raczej, a nie wyglądu czy ideologii. Picie, wybitcie komuś zębów, wiesz...
- ☆ *Ale znalazł się na liście wyborczej PWN.*
- ★ A tak, zwerbowali go – co jest wielkim szlagierem w ogóle.
- ☆ *Mówiłeś wcześniej, że Kostyla był jednym z twoich pierwszych kontaktów. Skoro jednak on śpiewa w Legionie, to znaczyłoby, że w pewnym momencie wasze drogi rozeszły się.*
- ★ W '88 roku byliśmy razem na wakacjach. On się interesował polityką narodową, taką raczej nacjonalistyczną – ONR i te rzeczy – co mnie absolutnie nie interesowało...
- ☆ *On do dzisiaj śpiewa w Legionie?*
- ★ Do dzisiaj.
- ☆ *A pamiętasz ten program w telewizji, w którym teledyski Legionu były? Kto tam był: Kostyla, Początek i kto jeszcze?*
- ★ Nie wiem, nie znam. Jacyś młodzi koleś.
- ☆ *A kiedy się w ogóle taka fala młodych skinów pojawiła?*
- ★ Jak się moda na to zrobiła. Wtedy, jak powstała jedna, druga kapela i na ciuchy moda przysła. To miało duży wpływ właśnie: były modne ciuchy z Zachodu, w których chodzili skinie. I bycie skinem było wtedy modne; to modne ubranie było.
- ☆ *Ale przy okazji było też modne bicie ludzi.*
- ★ Ale wszystko zaczęło się od ubioru – modnie wyglądasz, a przy okazji jesteś w paczce.
- ☆ *Taka postać jak Skinol.*
- ★ Skinol w tym siedział prawie że od początku. Od 1986 czy nawet wcześniej. Z tego, co wiem, to bardzo kiedyś ortodoksyjnie wyglądał. On jakiś liceum skończył, potem w studium był, potem studiował nawet coś. Kiedyś był nawet ze Skinolem wywiad w „Słowie Polskim”.
- ☆ *Tak, tam był Gajor jeszcze i Pop. I zdjęcie Popa. To było zaraz po tej manifestacji, którą zaatakowaliście.*
- ★ No właśnie. Ciekawy był ten wywiad, bo był taki, wiesz, rehabilitujący skinów po tym, co zrobili na Świdnickiej. Było powiedziane, że chłopaki bity się na Świdnickiej, ale

- mieli do tego prawo. Mogli to zrobić, bo mieli prawo być się na Rynku z Murzynami. Jest wolność i nikt nie może im tego zabronić. Taki był ten artykuł w „Słowie Polskim”.
- ☆ *Następna sprawa. Pojawia się Tejkowski i pojawia się w jego orbicie Smolar. W pewnym momencie powstaje PWN, a jednocześnie pojawia się coś takiego, jak Aryjski Front Przetwarzania.*
- ★ To była właśnie taka odpowiedź na PWN.
- ☆ *I kto to wymyślił?*
- ★ Tę nazwę to wymyśliłem ja, ale pomysł na organizację był wspólny z ludźmi z Honoru. Stwierdziliśmy, że coś trzeba zrobić naszego na wzór Blood & Honour. Jechaliśmy potem z Adasiem samochodem i stwierdziliśmy, że trzeba nazwę wymyślić. Oni mieli nazwę „Biały Front”, ale to nam się nie podobało. A sam skrót AFP wbija się w głowę, bo jest już Agence France Press i jak słyszysz AFP, to kojarzy ci się z czymś, już coś masz w głowie zanotowane. Była taka pierwsza ulotka AFP... Po prostu chodziło o odciążenie od partii narodowych. I w ogóle była taka śmieszna sytuacja w Zgorzelcu. Tam była ta cała manifestacja antyniemiecka. Tejkowski wypuścił chłopaków na miasto, a sam się schował na dworcu. Myśmy razem z wokalistą Sztormu przyszedli na ten dworzec, i zaczęliśmy Tejkowskiego opieprzać; on nawet dał nam ulotki do ręki, a my po prostu rzuciliśmy mu je w twarz, zbluzgaliśmy go i odeszliśmy od niego. Potem zamknęli wszystkich skinów w hali dworca, a my weszliśmy tam na stół i zaczęliśmy rzucać takie hasła, jak „nie wiercie politykom!”, „chcą was oszukać” i inne.

Aryjski Front Przetwarzania



- ☆ *Kto w ogóle robił AFP we Wrocławiu?*
- ★ Konkwista głównie. Starsi skinie nie byli zainteresowani jakąś działalnością polityczną, tworzeniem swoich organizacji. Dla części młodych chłopaków AFP to była taka alternatywa do PWN.
- ☆ *To był '91 rok?*
- ★ Tak, 1991/92.

- ☆ Czyli już wtedy rysują się takie dwa obozy?
- ★ Tak. I to wyraźnie.
- ☆ A kto w takim razie PWN robił, oprócz Smolara?
- ★ Smolar. Smolar był tam szefem i jest szefem dalej. Jest nienaruszalnym szefem PWN-u; jest wodzem. Jest niepodzielnym wodzem, tylko on jest najważniejszy i wszyscy inni są już tylko jemu podlegli. I potrafi nimi kierować. Słuchają się go, ale do pewnego momentu – bo albo się słuchają totalnie, albo odchodzą. Tam różni goście byli w tym PWN. Znam jednego homoseksualistę na przykład, który był w PWN.
- ☆ A w AFP nie było takiej hierarchii?
- ★ Nie, co ty...
- ☆ Komórki AFP zaczęły się pojawiać w innych miastach.
- ★ Tak, zaczęły się pojawiać, co było fenomenem w ogóle. AFP to była organizacja na wzór Blood & Honour, takie totalne zerżnięcie. Przeniesienie na polski grunt hasel nazistowskich – to był totalny szok. Np. „Hitlerfest” był, taka imprezka w Katowicach. To był w sumie koncert w knajpie – picie piwa, taka zabawa. To był pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Rano ludzie na pielgrzymkę idą, a tu wychodzi banda ogolonych na lyso chłopaków, niosą czerwoną flagę ze swastyką – ukradzioną w ogóle z teatru – i wiesz, jakie to wrażenie robiło? Szok maksymalny!
- ☆ Ale te komórki w innych miastach były już dosyć poważne.
- ★ Niektórzy tak to nawet wzięli sobie do serca, że do jakiegoś obozu pojechali, tam jakąś zadymę zrobili, ulotki rozrzucali – to ich zamknęli. A ci potem w listach pisali „pomóżcie nam” i żeby im przysłać jakieś pieniądze. (śmiech)
- ☆ Czy AFP jeszcze istnieje we Wrocławiu?
- ★ Widziałem na murach jakieś takie napisy...
- ☆ Wście się pod plakatami spotykali?
- ★ Tak, był taki okres. Pod plakatami na Świdnickiej, koło kina „Śląsk”.
- ☆ Pamiętam, że tam po raz pierwszy pojawiła się na murze ta nazwa AFP.
- ★ Tak, to Czeski pisał na murze. To było przed pierwszą manifestacją ANF-u 1 maja 1992. Wtedy powstał ten napis.
- ☆ No właśnie. Czy wście w ogóle zbierali jakieś informacje, np. o punkach?
- ★ Nie, ja się interesowałem Anty-Nazi Frontem.
- ☆ Skąd się o nim dowiedziałeś?
- ★ Z murów. I postanowiłem się dowiedzieć co to jest i kto w tym miesza. Zacząłem się tym zajmować od góry. Ustaliłem, kim jest Milka, kto to jest Wardęga, ustaliłem, z kim oni mają kontakty itd. Pojawiły się jeszcze ulotki Grupy Anarchistycznej im. Kropotkina z dwoma adresami. Tam były tylko imiona. Jedno to Piotr...
- ☆ ... Żuk.
- ★ Tak. I był drugi jakiś gościu, chyba Mateusz. Tam był numer jego telefonu. Myśmy tego gościa raz z chaty wyciągnęli. Fajna była rzecz, bo jedna koleżanka zadzwoniła do niego do domu i powiedziała: „A, choć się z tobą spotkać, fajny chłopak jesteś... Będę ubrana w krótką spódniczkę, szpilki...”. I on przyleciał! Siedział, czekał! (śmiech) Umówiliśmy się z nim na rondzie, na Powstańców Śląskich, a on czekał. Podchodzimy do niego i się pytamy: „A ty na kogo czekasz? Może na koleżankę?”. Dostał dwa buty i uciekł.
- ☆ Miałeś jakiś cel w zbieraniu informacji o ANF? Chciałeś jakoś wykorzystać czy robiłeś to tylko tak na wszelki wypadek?
- ★ Wiesz, ja się spodziewałem wszystkiego, od bomb poczynając. Cholera wie, co mogło być.

- ☆ A kiedy się pokłóciłeś ze Smolarem i kiedy w ogóle nastąpił rozłam?
- ★ To on się pokłócił raczej ze mną. On ma po prostu korbę. Zaczął się czuć w pewnym momencie jedynym Polakiem, najuczciwszym z narodu i wyszły takie niesnaski. Pierwszy raz się z nim szarpałem, jak był koncert w „Lucky Music Center” na Nowym Dworze, gdzie on zarzucił mi, że odciągam młodzież od ideałów narodowych. Oni zaczęli tam krzyżeć „Polska”, a ktoś – chyba Gajor – krzyknął: „To jest koncert dla nazistów, jak wam się nie podoba, to wypierdalać!”, „Polacy won!”; takie padały hasła. Niektórzy popadli w taką konsternację, że nie widzieli co się dzieje. Wiesz, chłopaki w białych koszulach, czarne krawaty, rangersy 14-dziurkowe, zielone spodnie...



Zjazd skinów w Opolu w '92 roku.

- ☆ Ale kto?
- ★ Ja tak byłem ubrany, Gajor tak był ubrany i jeszcze parę osób. Takie żarty antypolskie były. A dla niektórych to była obsesja: jak słowo Polak może być obelgą?
- ☆ Inwigilacja skinów przez Służbę Bezpieczeństwa. Powiedz coś o tym.
- ★ Mogę powiedzieć za tych ludzi, których znałem. Nie wydaje mi się to możliwe. Nie wiem, jak w PWN.
- ☆ A czy czuliście się inwigilowani?
- ★ Nie. Widzisz, dla wszelkich służb kontakt z nami byłby kompromitacją. Myśmy nie krzyżeli „Polska dla Polaków”, tylko chodziliśmy ze swastykami na wierzchu. Nikt nie chciał, żeby nas z kimś kojarzono oficjalnie. Powiem ci ciekawostkę, że AFP spotykało się w lokalu Solidarności Walczącej.
- ☆ Nie wiedziałem!
- ★ Co tydzień. W czwartki o 18.00.
- ☆ AREK: Czy to miało związek z tą formacją „Strzelec”?
- ★ Tak.
- ☆ Co to jest ta formacja „Strzelec”?
- ★ To była taka organizacja, taka grupa paramilitarna. Propanistwowa taka, powiedzmy. Ja sobie wymyśliłem, że założymy takie coś oficjalnie i będziemy się spotykać pod tym szyldem, robić swoje zebrania. Mundury nam nawet przysłali! (śmiech)
- ☆ A co na to Morawiecki?
- ★ Nic. Nie wiem czy wiesz, że Morawiecki zrobił potem manifestację razem z Frontem Narodowym? Była taka manifestacja: Solidarność Walcząca razem z Narodowym Frontem Polski. Facet się tym skompromitował.
- ☆ A niejaki Herman – był twoim kumplem, a jednocześnie podejrzewaliście go o współpracę z bezpieką.
- ★ Nie, nie było takich podejrzeń, on tylko po prostu był moim koleśkiem. Byłem u niego w domu i jego mama się pytała czy ja nie chciałbym jakichś informacji przynosić, różnych takich rzeczy. Jego matka była pracownikiem Służby Bezpieczeństwa, teraz pracuje w UOP-ie. Zszokowało mnie to. Herman powiedział: „Chodź, porozma-

wiasz z moją mamą". Wchodzę do pokoju, a tu taka rozmowa: czy nie chciałbym współpracować, przekazywać informacji, za to mogą być pieniądze itd. Powiedziałem, że zobaczę i więcej z nią o tym nie rozmawiałem.

- ☆ Ty się w pewnym momencie pokłóciłeś z Hermanem...
 - ☆ Herman spotkał raz Smolara i się nim zafascynował. Uwierzył w wodza. Potrzebował starszego opiekuna, faceta, który mu zaimponuje. No i Smolar był tym gościem. Po prostu się totalnie nim zafascynował – do tego stopnia, że kiedyś mnie zaatakował na mieście...
 - ☆ A kiedy powstało studio tatuażu Jarosza i sklep Czeskiego?
 - ☆ Nie pamiętam. Mniej więcej w tych latach – '92 rok, jakoś tak. Jarosz na tym biznes zrobił. I robi te tatuże dobrze, naprawdę. Mam teraz do niego bardzo negatywne podejście jako do człowieka, ale muszę stwierdzić, że jako tatuażysta jest dobry. Widziałem jego wzory w gazetach zachodnich... Naprawdę dobrze robi.
 - ☆ Jeden ze squatersów dostał kiedyś kosę na placu Nowy Targ. Trafiał do szpitala, miał nawet zaniki pamięci, ponieważ dostał przy okazji też w głowę. Sprawcy byli znani: Robson i Herman. Czy to jest prawda?
 - ☆ Nie. Ciekawe czemu? Herman miał różne takie akcje, gdzieś tam laził i różne rzeczy robił. Przez pewien czas się z nim bujałem, chodziłem po mieście itd. Ale zwątpilem. Pierwszy raz wymiękłem, jak tę dziewczynę ze Szczecina kopnął. Tłumaczył się potem, że nie wiedział, że to była dziewczyna, bo on ją kopnął jakoś tak z tyłu. Ale wymiękłem już, jak drugi raz w okolicach Rynku kopnął dziewczynę prosto z rangersa w klatkę. Stwierdziłem, że to jest debil po prostu. Powiedziałem, że więcej z nim nie pójdę.
 - ☆ No, to teraz czas na najważniejsze chyba pytanie. Kiedy „przeszedłeś” i dlaczego? Szczerze i wyczerpująco... Coś musiało zajść u ciebie w głowie; a poza tym musiał przyjść ten moment, kiedy tę naszywkę Blood & Honour odprułeś.
- AREK: I zakryłeś tatuaż.**
- ☆ To później.
 - ☆ A co miałeś wytatuowane?
 - ☆ Czaszkę SS-owską na tle runy będącej jednym z oznaczeń jednostek Waffen SS, pod tym szarfa, na której cyframi było zapisane hasło „heil Hitler”, czyli 88.
 - ☆ Czyli ten moment musiał nastąpić...
 - ☆ Zacząłem po prostu źle się czuć z tą naszywką. Niedobrze mi się robiło, jak w niej chodziłem, więc musiałem ją odpruć. Następnie musiałem sobie uświadomić – po tylu latach – że nie mam nic wspólnego z nacjonalizmem. W ogóle. Ja to już wcześniej wiedziałem, ale żeby to sobie powiedzieć tak prosto i otwarcie, to nie było takie proste. Ja jeszcze wcześniej zacząłem się interesować muzyką rap i zaczął mnie intrygować czarny rasizm, że z tym trzeba walczyć. Jeszcze wtedy nazistą byłem. Zainteresowałem się czarnym rapem, a tam są rasiści i ja byłem przeciwko nim. Ale pomyślałem: skoro jestem przeciwko nim, bo są rasistami, a ja robię to samo, to jednocześnie jestem przeciwko sobie. Wtedy pojawiło się wahanie: „coś jest nie tak”. Ale musiał minąć ponad rok, żeby mi to sobie uświadomił dokładnie od A do Z, że jest tak, a nie inaczej.
 - ☆ To był ten rok '93?
 - ☆ 1992/93. Wtedy zastanawiałem się nad takimi rzeczami.
 - ☆ No i, oczywiście, punkowcy konsumowali więcej THC niż skinheadzi! (śmiech)
 - ☆ Nie, nie to akurat było powodem. A wiesz, kto mi w ogóle pierwszy haszysz załatwił? Czeski Czeski sam palił haszysz i mi załatwił.
 - ☆ A dlaczego „przeszedłeś” na drugą stronę, a nie wycofałeś się na przykład w ogóle z takiego życia?

☆ Bo tak poczułem. Ale powiem ci jeszcze, że ja zawsze uważałem się za lewicowca. Nawet wtedy, kiedy nosiłem swastykę, uważałem się za lewicowca. Najpierw nazywałem siebie narodowym socjalistą, a potem białym socjalistą. Używałem takich słów, jak „rewolucjonizm” i „biały internacjonalizm”.

☆ Po lewej stronie barykady.

☆ Tak, po lewej stronie barykady. Ja po prostu znalazłem historię, nie tylko tę podręcznikową, ale głębiej się tym interesowałem. Dużo wiedziałem np. o lewym skrzydle NSDAP, takich rzeczach. O frakcji braci Strasserów, o założonej przez nich organizacji „Czarny Front”, o strajkach, które SA-mani robili razem z komunistami... Czytałem o tym kiedyś w jakimś piśmie anarchistycznym – nie wiem, czy nie czasem w „Mać Pariadoe” – że komuniści współpracowali z nazistami, a to po prostu robotnicy w fabryce robili razem strajk! A że jeden był w SA, a drugi w komunistycznych bojówkach „Der Hammer”, to nie miało żadnego znaczenia. Po prostu robili strajk, bo chcieli więcej zarabiać.

Szturmowiec

PLSMO
ARWJSKIEGO FRONTU PRZETRWANIA

NUMER 1.



- ☆ Czy miałeś wątpliwości przy „przechodzeniu” na drugą stronę?
- ☆ Ja właśnie nie miałem wątpliwości. Jeżeli coś czuję, to staram się to robić, a nie oszukiwać siebie. Miałem problem ze swoimi, powiedzmy, dawnymi znajomymi. Miałem kiedyś takie zdarzenie, że w knajpie siedziałem i oni przyszli, żeby mnie wyciągnąć i skatować.
- ☆ Taka forma wyroku?
- ☆ Coś takiego, tylko mi było strasznie głupio. Było mi przykro, że tak się wobec mnie jako człowieka zachowali. A przecież tyle lat ich znałem!
- ☆ Kto cię tam katował?
- ☆ Nie, to akurat im nie wyszło. Nie udało im się mnie wyciągnąć. Szarpałem się z nimi ostro i dali sobie spokój. To był Skinol z Dawidem i jeszcze paru chłopaków.
- ☆ A jak znalazłeś tę „drugą stronę”, czyli swoich ex wrogów?

★ Wiesz, właśnie o to chodzi, że raczej nie spotykałem się z ludźmi, z którymi miałem wcześniej kontakt taki, że się z nimi biłem. Nie miałem takich spotkań. Ale raczej nie miałem stresu. Chodziłem z Danielem albo z Drzazgą i z nimi się tak czułem, że w ogóle o tym nie myślałem raczej.

☆ „Druga strona” też musiała się do Ciebie przekonać.

★ No jasne. Ja sobie zdawałem doskonale sprawę, że ludzie mogą patrzeć na mnie co najmniej dziwnie. Nie dziwiło mnie to. Mokrego źle odbierałem, ponieważ przez cały czas – pomimo sytuacji, jaka zaistniała – dalej pisałem swoje do ziół różnych. Wyciągałem moje sprawy osobiste i np. pisałem o mnie do „Mać Pariadki” w liczbie mnogiej. Napisał tam, że „nazi skinie przychodzą na koncerty” i że się kumają z punkami.

☆ Ale faktem jest, że Czeski przychodził na koncerty. On też miał chyba taki okres wahnięcia.

★ Miał taki okres wahnięcia, ale ja miałem wrażenie, że Mokry pisał właśnie o mnie. Czeski się nie kumał z punkami, tylko ja. Tak samo Żuk⁸⁾ napisał o mnie w liczbie mnogiej. Nie miałbym nic przeciwko, gdyby napisał: „Jeden z nich, były nazi skin o nazwisku takim i takim zwany Robsonem, był tu i tu i zrobił to i to, a wcześniej robił to i to”. Tak sobie może pisać, bo to jest prawda. Ale jeżeli pisze w liczbie mnogiej, że takie zjawisko jest ogólne, że AFP-owcy przeszli na „drugą stronę” i zostali red skinami – to to jest kłamstwo. Nie było czegoś takiego!

AREK: On to robił w celu skompromitowania środowiska, nad którym nie umiał zapanować.

★ No właśnie.

AREK: Żuk użył pewnych sformułowań, żeby w oczach Polaków skompromitować Wrocław. W innych miastach anarchości trzymają się z punkowcami, a u nas jest osobno.

★ Patrz jeszcze na tę wypowiedź Mokrego: „Ostatnio źle zjawisko się dzieje wśród punków, bo punkowcy zaczynają się kumać z nazi skinami, którzy przychodzą na koncerty”. Wiesz, jak to może być odebrane w Polsce? Przychodzą nazi skinie na koncerty, z paroma kolegami się trzymają i leją wszystkich innych... Ja bym tak to odebrał.

☆ I tak to Polska odbiera w przekonaniu, że Wrocław to nazi skinie i nazi punki.

★ Przez takich ludzi, jak Mokry czy Żuk, ta opinia idzie w Polskę. Zdziwiło mnie to, że nikt nie zareagował na tę wypowiedź Mokrego. Tylko ja podszedłem do niego przed Oi Polloi i powiedziałem mu, że jeśli on uważa, iż ja jestem nazistą, to ja się chcę z nim bić. Odpowiedział, że tak nie uważa. Powiedziałem, że „jak takim ostrym antyfaszystą jesteś, to nabijamy kije baseballowe gwoździem, idziemy na Rynek i mordujemy pierwszego, kogo napotkamy”. Nie chciał. Powiedziałem to na wyrost, ale chodziło o reakcję. Był przerażony, ponieważ on nie używa takiej przemocy. I tak powiedział: „Po co aż tyle przemocy od razu?” Tak mi powiedział przed wyjazdem na Oi Polloi.

☆ Ale wróćmy do jednego z utraconych wątków. Trafiliście w pewnym momencie do ANF-u...

★ Poznałem ludzi z ANF-u, powiedzmy.

☆ A jak wypadł ANF w porównaniu z informacjami, które udało ci się zebrać za czasów nazistowskich?

★ No, kiepsko... (śmiech) Na zewnątrz to wyglądało o wiele efektowniej, ale to była fasada. Jeszcze jedna rzecz z tego, co wiem, to Milka bardzo chciała, żebym pojechał na obóz. Ja sądzę, że ona myślała, że znajdzie sobie osobę, która będzie robiła na nią coś po prostu. Teraz pewne osoby stały się dla niej zbyteczne, to w ogóle przestała się kontaktować. Ale to zahacza o wrocławski ANF.

☆ Robson, czy ty jesteś red skinem?

★ Jestem skinem i jestem lewicowcem. Po prostu jestem lewicowcem. To jest bardzo ogólne pojęcie, ale nie chcę absolutnie tego zawężać do jakichś konkretnych stwierdzeń. Np. bycie socjalistą czy komunistą to jest już bardzo konkretne dążenie do jakichś bardzo konkretnych haseł czy dogmatów. A tu właśnie nie.

☆ Ale w pewnym sensie jest to kontynuacja tego, co było wcześniej?

★ W pewnym sensie tak. Po prostu przestałem być rasistą. Ja jestem pragmatykiem jeżeli chodzi o myślenie i jeśli coś mi się wydaje nielogiczne... Wcześniej wydawało mi się to logiczne i miałem takie argumenty w sobie, że wydawało mi się to logiczne. Ale w miarę upływu czasu te argumenty straciły na ważności, stały się nieprawdziwe. Stwierdziłem, że oszukiwałem się.

☆ A czy teraz jesteś pewien tej logiki?

★ Ja miałem podejście takie: czarni w Stanach czy w Europie – bardzo wielu z nich to przestępcy i niski odsetek inteligencji jest wśród czarnych. Ale wśród czarnych w Stanach jest większy odsetek inteligencji niż wśród Polaków w Polsce! Wychodzi na to, że jeżeli polscy rasisci uważają, że czarni są gorsi, to według danych liczbowych Polacy są już w ogóle poniżej wszelkich kryteriów rasowych! (śmiech) Ja się również na antropologicznych kryteriach opierałem. W każdej książce jest napisane, że czarni mają mniejszą pojemność mózgu od białych. Ale z kolei żółci mają większą od białych.

☆ Ale z tego nic nie wynika.

★ Właśnie, z tego nic nie wynika.

☆ Czy żalujesz pewnych rzeczy, które zrobiłeś?

★ Czy żałuję? Wszystko to były jakieś doświadczenia. Być może, gdybyśmy każdą rzecz po kolei rozbijali, to być może takie coś by się znalazło, ale tak ogólnie były to pewne doświadczenia, które dały mi pewną perspektywę i spojrzenie na niektóre sprawy. Na przykład fajnie mi się teraz rozmawia z jakimiś rasistami czy prawicowcami. Mogę tak ich zbijać ze wszystkich ich argumentów... Znam ich tok myślenia po prostu. Wiem, jak myślą.



- ☆ *A jak wygląda – czy też wyglądało – zrywanie kontaktów ze starymi koleśkami, poza tym jednym zamachem na ciebie?*
- ★ *Ja się z nimi nie spotykałem, a oni przestali mieć ochotę mówić mi „cześć”. Ja się tym wcale nie przejąłem. Pomogli mi trochę, wiesz? Gdyby byli do mnie nastawieni dalej koleżeńsko itd., to byłoby mi trudniej... Dla niektórych ludzi z tej strony nie takie oczywiste byłoby pewne sprawy. A tak to oni po prostu pomogli mi. Oni mnie całkowicie potraktowali jako wroga i to oczyściło sprawę.*
- ☆ *Ale dalej się kontaktujesz z kilkoma osobami?*
- ★ *Nie... Z kim dokładnie?*
- ☆ *Z Czeskim na przykład.*
- ★ *Nie, co ty. Na stopie wojennej z nim jestem. Zwłaszcza po ostatnim ska-party. Nie ma dyskusji: to, co zrobili, jest poniżej wszelkiej krytyki. Wjazd na imprezę ska z hasłem „Nie pozwólmy na rozwój komunizmu w Polsce” to po prostu...*
- ☆ *A ile osób „przeszło” razem z tobą?*
- ★ *Przeszło? Razem ze mną? Co to znaczy „przeszło”?*
- ☆ *To znaczy zmieniło front z AFP na nasz. Ja tu mam na myśli np. Grzesia Sadło, może również Gaja.*
- ★ *Nie, Gaju nie... A Grzesiu Sadło to jest Grzesiu Sadło. Nie mogę ci powiedzieć za niego, bo nie wiem. W każdym razie on na pewno nie jest teraz nazistą. Po prostu jest skinem.*
- ☆ *A zatem stwierdzenie, że część AFP „przeszła” nie jest prawdą?*
- ★ *Nie jest. Nie przeszła część organizacji na drugą stronę.*
- ☆ *Kto teraz jest twoim największym wrogiem? Bardziej Smolar czy starzy koleśki?*
- ★ *Smolar prawie od zawsze jest moim wrogiem. A dawni koleśki? Wrogiem jest ten, kogo nienawidzę i komu chciałbym odciąć głowę. I to jest Smolar. A tamci...? Jakby im się coś stało, to bym nie płakał.*
- ☆ *A czy to, co zostało z AFP i PWN ma szansę się zjednoczyć?*
- ★ *Tak! Jestem pewien, że to się stanie. Tak zaczęło już być parę lat temu i oni się prędzej czy później zjednoczą. Rozpadają się organizacje powoli, ale ludzie zaczną się trzymać razem. Oni powoli mają coraz więcej lat, nie chcą im się bić między sobą, wolą razem wódkę wypić na Rynku, a stuknąć kogoś innego. Tak przyjemniej jest wtedy. Powspominać dawne czasy, koniec lat 80., wiesz... Wśród nich takie teraz nastroje są.*



- ☆ *A jak widzisz szanse NOP-u we Wrocławiu?*
- ★ *Widzę szanse. Wiesz czemu? Bo mają legitymacje, mają pewną organizację, mają coś, czego PWN nie miał. PWN miał tylko hasła i mity jakiejś, a oni mają konkretną legitymację, spotkania, jakiś lokal już swój pewnie – konkrety dają ludziom. Dziwi mnie to trochę, bo skini katolicy to już w ogóle jest dla mnie abstrakcja.*
- ☆ *To już tak zupełnie na zakończenie powiedz jeszcze o pewnej ciekawej postaci.*
- ★ *To taka ciekawostka. Jeden gość z obstawy Skrewdrive-ra, bardzo znana osobistość w ruchu nazi skins, Nicky Crane, który najpierw był w obstawie National Front – a właściwie takiej przybudówce White Noise, gdzie był jednym z najważniejszych koleśki – potem był jednym z głównych ideologów i obstawą Blood & Honour; jest zresztą na okładce płyty „Strength Through Oi!”, na której znalazł się przypadkowo, ale jest to taki ostry, twardy skin...*
- ☆ *Ta płyta nie jest absolutnie faszystowska, prawda?*
- ★ *Nie jest, ale on tam się znalazł, nawet niektóre jego dziury były wyretuszowane, bo miał jakieś ostre dziury... On w pewnym momencie odbił – przychodził jeszcze na spotkania nazistowskie – ale po prostu odkrył siebie naprawdę i nagle stwierdził, że woli chłopców. Stał się jednym z założycieli Gay Skin Movement, a jakiś czas temu umarł na AIDS. (śmiech)*
- ☆ *To niezłą karierę zrobił!*
- ★ *Ktoś mi mówił, że był o nim nawet artykuł w „Searchlightie”. To był naprawdę ostry gość! Kiedyś było jego zdjęcie w jakiejś gazecie: taki strasznie ostry skin, łysa głowa, tatuaż na szyi – w paru gazetach było to zdjęcie. Z tego, co wiem, to on przychodził na jakieś zebrania Blood & Honour i wstawiał różne gadki do co ładniejszych chłopców. Teraz w Anglii w ogóle wizerunek skinheada to jest po prostu gej, to jest bardzo bliskie – gej i skinhead. Niemalże jednoznaczne, jeśli chodzi o wygląd. Bardzo popularne wśród gejów jest teraz bycie skinem; to jest na topie. Widziałem nawet w MTV relację z takiego koncertu. To była jakaś impreza gejowska, na której występowała taka kapela: goście ogoleni na łyso, dzinsy „krowy”, w takie duże ciapy, martensy, koszulki fred perry, szeleczi czerwone, opuszczone – taka ostra kapela. To była rockowa część, a potem włączyli jakieś techno-transy i geje sobie tańczyli...*
- ☆ *Wielkie dzięki za wywiad!*

Przypisy:

- ¹⁾ Popowice – jedno z większych wrocławskich osiedli.
- ²⁾ Mareczek – kiedyś bardzo znany wrocławski skinhead. Stynął z dużej siły i agresywności. Poskinował parę lat i zniknął.
- ³⁾ O ile dobrze pamiętam, był to grudzień '88.
- ⁴⁾ Armia grała w WDK przy ul. Mazowieckiej jakoś tak wczesnym latem '88. Odbyła się z okazji tego koncertu jedna z większych bitew punkowo-skinowych w dziejach miasta.
- ⁵⁾ Śruba – człowiek z PBB.
- ⁶⁾ Krzysztof Kosmaty – lubinianin, szef PWN na Dolny Śląsk.
- ⁷⁾ ANF pojawił się we Wrocławiu na początku '92.
- ⁸⁾ Piotr Żuk – szef wrocławskich anarchistów. Czasem pojawia się w „Mać Pariaćce”.

